

Kowalik, Tadeusz

Przypomnienie Ludwika Krzywickiego : (w dwudziestą piątą rocznicę śmierci)

Notatki Płockie 11/4-38, 9-13

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

puszczenia, że jeszcze za życia Krzywickiego była w kontakcie z policją. Podejrzenia Krzywickiego co do roli Pielgrzymowskiej jako obserwatora-konfidenta, niewątpliwie słuszne, stworzyły w nim nastrój stałego przygnębienia i wydatnie zmniejszyły nadwyrężoną trudnymi warunkami i przebytą po obłączeniu długotrwałą chorobą odporność psychiczną na niedole czasu, w którym świeciła triumfy brutalna przemoc zorganizowanej w naukowy sposób zbrodni.

TADEUSZ KOWALIK

PRZYPOMNIENIE LUDWIKA KRZYWICKIEGO

(w dwudziestą piątą rocznicę śmierci)

I

W czerwcu tego roku minęła 25-ta rocznica śmierci jednego z najwybitniejszych polskich uczonych i działaczy społecznych. Z tej okazji zaradni Płocczanie zdołają miasto rodzinne uczonego jego sylwetką wyrażając w ten sposób wdzięczną pamięć społeczeństwa polskiego o dziele jego życia.

Krzywicki był postacią wielostronną o renesansowych zainteresowaniach naukowych i społecznych i jego rola w rozwoju polskiej kultury umysłowej może być oceniana z różnych punktów widzenia. Myślę jednak, że trwale uznanie zdobył sobie przede wszystkim dzięki dwóm sprawom: dzięki jego wkładowi teoretycznemu do nauki o społeczeństwie, co najlepiej wyraził Oskar Lange w cytowanym poniżej fragmencie, i po drugie podporządkowaniu badań naukowych — jego własnych i przezeń kierowanych — potrzebom wyzwolenia społecznego mas ludowych.

„Materializm historyczny, jako teoria tłumacząca rozwój społeczny w sposób jednolity i ujmujący mechanizm przyczynowy tego rozwoju w określone prawa, liczył w Polsce wielu wybitnych zwolenników. (...) Na czoło ich wysuwa się Ludwik Krzywicki, redaktor pierwszego polskiego przekładu Kapitału Marksa i pierwszy uczyony w Polsce, który zaczął systematycznie stosować metodę marksowską w swych pracach naukowych.

Krzywicki pracami swymi wprowadził materializm historyczny do nauki polskiej.

Uzbrojony w olbrzymią wiedzę ekonomiczną, historyczną, etnologiczną i antropologiczną, władał nieprzebranym materiałem faktycznym, który przy pomocy teorii materializmu historycznego układał w systematyczną całość, wykazując ogromną płodność tej metody. Nie brakło

*

Na początku czerwca 1941 roku w stanie zdrowia Krzywickiego nastąpiło gwałtowne pogorszenie. Opiekujący się Krzywickim dr Jan Rutkiewicz stwierdził zawał mięśnia sercowego. Choroba nie trwała długo. Dr Rutkiewicz, który był przy nim do ostatniej chwili, mówił, że Krzywicki umierał jak przyrodnik-badacz, udzielając mu co pewien czas swych spostrzeżeń nad tym, co się dzieje w jego organizmie i co czuje, np. „Oto teraz przestałem widzieć...”

w Polsce świetnych i oryginalnych ujęć materializmu historycznego (...) Ale ujęcie syntetyczne, skonfrontowanie teorii z przebogatym materiałem faktycznym oraz rozległe zastosowania do socjologii, etnologii i historii kultury zawdzięcza materializm historyczny w Polsce Ludwikowi Krzywickiemu. Krzywicki jest jednak nie tylko autorem systematycznego wykładu materializmu historycznego oraz licznych innych zastosowań tej teorii do socjologii, etnologii i historii kultury. Wzbogacił teorię materializmu historycznego przez powiązanie jej z analizą działania czynników antropologicznych w życiu społecznym oraz przez piękną analizę wędrówek idei. Wszystko to czyni Krzywickiego nie tylko najwybitniejszym reprezentantem materializmu historycznego w Polsce, lecz stawia go na równi z najznakomitszymi współczesnymi mu przedstawicielami tej teorii w Europie”. (Ludwik Krzywicki jako teoretyk materializmu historycznego, 1938).

Oczywiście nie chodziło tu o naginanie jego tez teoretycznych do trywialnie pojętych i chwilowych potrzeb danego ugrupowania politycznego, które to wyzwolenie społeczne wypisywało na swoich sztandarach, lecz o podejmowanie tych zagadnień, które dla sprawy wyzwolenia miały istotne znaczenie. Swoje własne a także zgrupowanego przy nim zespołu Instytutu Gospodarstwa Społecznego credo badawcze określił Krzywicki najpełniej w przedmowie do pamiętników chłopów. „Instytut Gospodarstwa Społecznego — pisał on (...) usiłuje — a nigdy nie żywił najmniejszej chęci sprzeniewierzenia się temu zadaniu — trzymać rękę na pulsie naszego życia społecznego w postaci zbierania materiałów, celem wyjaśnienia tego czy innego niedomagania, oświecenia tej lub innej sytuacji. Ale na pulsie życia nie we wszystkich jego uderzeniach.

Istnieje rozległa dziedzina stosunków i nie-
domagań, z zasady mocno lekceważona, póki
swoimi objawami lub wybrykami nie zmaci
błogiej obojętności. Póki wieś polska jest zaci-
sna, póki spokojna, jej mieszkańcy mogą nie
dojadać, byleby tym niedojadaniem nie targali
innym wczasów i spokoju. Takiej zacisznej wio-
sce jedynie niekiedy udzielano nieco uwagi (...) i to samo było z innymi sytuacjami owej rozle-
głej dziedziny o którą nam chodzi.

Setki tysięcy naimitów miejskich (...) z tru-
dem wiążą dzień za dniem w znoju i trosce,
biedują liczne zastępy wyzyskiwanych bezcel-
nie chałupników, wałęsają się po kraju groma-
dy bezrobotnych (...) Instytut Gospodarstwa
Społecznego oddał się całkowicie dochodze-
niom właśnie w zakresie tych tłumów, stano-
wących pod względem ilościowym bądź co
bądź rdzeń narodu polskiego (...) chodzi mu
o to, ażeby dochodzeniami swymi sięgnąć jak
najgłębiej do nizin nędzy i niedostatku. W tej
działalności obce było schlebienie komukolwiek
(...) naszym zdaniem, im pełniejszą jest ja-
wność tego, co nurtuje tam, w głębi życia spo-
łecznego, tym więcej ma społeczność przed so-
bą widoków na zdrowy rozwój. Jak promienie
słoneczne usuwają pleśń wszelaką, tak swoboda
jawnego wypowiedzania się zapobiega tworzeniu
się zatorów społecznych i ukazywaniu się nie-
spodzianek w rodzaju nieoczekiwanych prądów
i poruszeń.

W ciągu trzech dziesięcioleci, które upłynęły
od czasu wypowiedzenia powyższego poglądu
zmieniły się warunki i potrzeby społeczeństwa
polskiego. Ale postawa badawcza Krzywickiego
i kierowanego przezeń zespołu może być w
dalszym ciągu doskonałym wzorem dla badań
społecznych w Polsce. Czcząc Krzywickiego i je-
go dzieło, oddajemy jednocześnie hołd placów-
ce, której był twórcą, jej najbardziej oddanym
ludziom.

II

Wielkie ruchy społeczne wydają zwykle ze
swego łona, zwłaszcza w pierwszej fazie ich
rozwoju, wybitnych myślicieli o niezwykle sze-
rokokich horyzontach i różnorodnych kierunkach
zainteresowań. Może najliczniejszą i najwybi-
tniejszymi nazwiskami znaczoną plejadę takich
myślicieli zrodził nowoczesny ruch socjalisty-
czny. Czerpiący swe uzasadnienie naukowe
z dzieł Karola Marksa, programowo postulujący
poddanie żywiołowych dotychczas problemów
społecznych, świadomemu na nauce opartemu
regulowaniu, był wspaniałą ambitną szkołą nie
tylko rewolucyjnego czynu, ale i myśli społecz-
nej. Wychowankiem tej szkoły, a później jed-
nym z jej najwybitniejszych nauczycieli był
Ludwik Krzywicki.

„Papież socjalizmu warszawskiego, arcyka-

plan polskiego marksizmu, polskiego ruchu so-
cjalistycznego” — tak żartobliwie nazywali
Krzywickiego współcześni mu socjaliści, dzia-
łający na ziemiach polskich na przełomie bieżą-
cego wieku. Bo też zasługi Krzywickiego wobec
polskiej myśli socjalistycznej, jego rola teore-
tyka socjalizmu, wychowawcy i popularyzatora
są ogromne.

W różnych okresach różny były stopień i
sposób manifestacji socjalistycznego zaangażo-
wania Krzywickiego. W okresie pierwszego Pro-
letariatu a następnie Związku Robotników
Polskich i PPS był on bezpośrednio także orga-
nizacyjnie — związany z rewolucyjnym ru-
chem robotniczym. W okresie międzywojen-
nym — te jego bezpośrednie związki Krzywic-
kiego z ruchem socjalistycznym zanikają. Służy
temu ruchowi raczej pośrednio — poprzez In-
stytut Gospodarstwa Społecznego. Ale działal-
ność na rzecz socjalizmu w ciągu sześciu dzie-
sięcioleci, czyli od okresu pierwszych kółek so-
cjalistycznych, aż do chwili wybuchu drugiej
wojny światowej, jest — szczególnie w warun-
kach polskich, gdzie wymiana pokoleń socjali-
stycznych następowała bardzo często — zjawi-
skiem zupełnie wyjątkowym.

Z miasta rodzinnego Płocka — przyjeżdża do
Warszawy w 1878 r. na studia matematyczne.
Po ich ukończeniu — krótko zresztą studiuje me-
dycynę — obok Stanisława Krasieńskiego i Broni-
sława Białobłockiego staje się jednym z naj-
aktywniejszych działaczy socjalistycznych na
Uniwersytecie. Organizuje i wygłasza nielegal-
nie odczyty w kółkach młodzieżowych. Tłuma-
czy wraz z innymi pierwszy tom Kapitału Mar-
ksa. Artykułem pt.: „Jeszcze o program” zapo-
czątkowuje publicystykę socjalistyczną na ła-
mach warszawskiej prasy legalnej koncentru-
jąc się w pierwszej fazie na krytyce ideologii
warszawskiego pozytywizmu. Jego pierwszym
adwersarzem był Bolesław Prus. W 1883 r. a
więc w okresie największego natężenia dzia-
łalności partii Proletariat, dochodzi zapewne
m. in. pod wpływem tej partii do wielkiej an-
tycarskiej manifestacji politycznej studentów
Uniwersytetu Warszawskiego, która przeszła
do historii pod nazwą tzw. schodki apuchtino-
wskiej. Jako jeden z jej uczestników, Krzywicki
musi uciekać zagranicę. W Lipsku, Zurichu i
Paryżu pogłębia swe studia, kończy polski prze-
kład kapitału i doprowadza do jego wydania,
tłumaczy sam szereg innych prac twórców na-
ukowego socjalizmu, m. in. Engelsa „Początki
rodziny, własności prywatnej i państwa” a na-
de wszystko b. dużo poświęca czasu współreda-
gowaniu pism socjalistycznych — Przedświtu
i Walki Klas, na łamach których ogłasza wiele
artykułów popularyzujących idee socjalistycz-
ne.

W okresie działalności Związku Robotników
Polskich Krzywicki był redaktorem — pierw-

szego w Królestwie Polskim robotniczego pisma legalnego Tygodnika Powszechnego. Później, już na początku bieżącego stulecia, będzie Krzywicki współpracował z różnymi pismami socjalistycznymi wydawanymi przez Tadeusza Rechiniewskiego pismami PPS-Lewicy („Wiedza”, „Kuznia”) oraz pismami SDKPiL („Trybuna”, „Młot”).

W latach 1903 — 1905 jest współredaktorem tygodnika o sympatiach wyraźnie socjalistycznych pt. „Ogniwo”. A już po wybuchu rewolucji 1905 należy do redakcji organu PPS „Kurier Codzienny”.

Na tym kończą się bezpośrednie związki Krzywickiego z ruchem socjalistycznym. Ale nie na nich, nie na bezpośredniej działalności organizacyjnej czy nawet publicystycznej polega najdonioślejsza rola Krzywickiego w historii polskiej myśli socjalistycznej. Krzywicki zasłużył się socjalizmowi przede wszystkim jako teoretyk, który pierwszy w literaturze polskiej zaczął systematycznie stosować metodę markowską w swych pracach naukowych i pracami swymi wprowadził materializm historyczny do nauki polskiej.

III

Nie sposób w tak krótkim szkicu omówić wkład naukowy Krzywickiego do tak różnych gałęzi wiedzy, jak socjologia i etnografia, ekonomia i statystyka, psychologia i historia kultury materialnej, antropologia i historia ruchów społecznych. Warto jednak podkreślić, że władając swobodnie bogaty materiał faktycznym oraz narzędziami badawczymi z tak różnorodnych dziedzin życia społecznego, Krzywicki był — jak mało kto w historii nauk społecznych ostatniego stulecia — przygotowany do tego, by nie tylko postulować lecz wcielać w życie podstawowy postulat metody markowskiej, by badać społeczeństwo jako jedną, choć różnorodną całość. Tylko wtedy można zrozumieć najgłębsze sprężyny i prawidłowości rozwoju społecznego.

Historycznie znane ustroje społeczne Krzywicki dzielił na rodowe i terytorialne. Przez ustroje rodowe rozumiał ustroje oparte na więzi pokrewieństwa. Formy oraz kierunek i tempo przemian społecznych zależą w nich nie tyle od charakteru sił wytwórczych, co od otoczenia geograficznego, czynnika demograficznego oraz czynników subiektywnych przypadkowych, gdyż w warunkach małej liczebności i odosobnienia grup społecznych nie działają prawa wielkich liczb. Tym Krzywicki tłumaczył różnorodność wątków rozwoju w okresie dzikości i barbarzyństwa. Rozwój metod wytwarzania, szczególnie przejście do rolnictwa osiadłego, powoduje zdaniem Krzywickiego przejście do niewolnictwa lub bezpośrednio do systemu zależności typu feudalnego, w którym więź rodowa zostaje zastąpiona przez więź rzeczową. Jako ustroje

terytorialne (do których należą wszystkie ustroje klasowe) określał Krzywicki organizację społeczną ludzi za pośrednictwem rzeczy — głównie narzędzi i środków produkcji. Cechą tych ustrojów jest istotna zależność rozwoju społecznego i politycznego od żywiołowego rozwoju więzi rzeczowej. Na przykład centralizacja produkcji wywiera silny wpływ na formy ustrojowe, obyczajowe i świadomości. Wzrost znaczenia więzi rzeczowej prowadzi w ujęciu Krzywickiego do zaniku dawnej wielokierunkowości rozwoju.

Z badań Krzywickiego nad czynnikami rozwoju społecznego do najciekawszych i najoryginalniejszych należy jego teoria idei społecznych, którą wielu uważa za ważny wkład indywidualny Krzywickiego do teorii materializmu historycznego. Analizując zależność idei społecznych od podłoża materialnego, Krzywicki podkreślał, że materializm historyczny, jako teoria wyjaśniająca zjawiska masowe, tłumaczy nie tylko zjawisko powstania danej idei ile jej rozpowszechniania. W dorobku Krzywickiego na wyróżnienie zasługują: „wędrowki” idei z krajów zaawansowanych do opóźnionych w rozwoju gospodarczym oraz analiza doniosłej (najczęściej uwsteczniającej) roli tradycji.

Takie były w największym skrócie przedstawione ogólne ramy Krzywickiego teorii ustrojów społecznych. Jego uwaga badawcza skupiała się na problematyce ustroju wspólnoty pierwotnej oraz ustroju kapitalistycznego.

Owoce jego studiów nad wspólnotą pierwotną były trzy obszernie dzieła: „Ustroje społeczno-gospodarcze w okresie dzikości i barbarzyństwa” (1914), „Społeczeństwo pierwotne, jego rozmiary i wzrost” (1937) oraz wydany pośmiertnie jako pierwszy tom jego dzieł zebranych — „Pierwociny więzi społecznej” (1957).

W bezpośrednim związku z ideałami socjalistycznymi do urzeczywistnienia których Krzywicki dążył przez całe życie, mają jego studia nad ustrojem kapitalistycznym. Wymieniamy tu trzy grupy zagadnień.

W krajach opóźnionych w rozwoju pod względem ekonomicznym do których należały także ziemie polskie, na czoło kwestii społecznych i ekonomicznych wysuwała się problematyka rolna.

Ludwik Krzywicki był jednym spośród kilku najwybitniejszych teoretyków agrarnych w literaturze socjalistycznej. Jego „Kwestia rolna” — owoc kilkunastoletnich studiów — opublikowana po raz pierwszy w 1903 r., wydawana kilkakrotnie w języku rosyjskim, jest istotnym rozwinięciem teorii ekonomicznej Karola Marksa. Nawiązując do jego teorii gruntowej (która była teoretycznym uogólnieniem stosunków panujących w rolnictwie angielskim), Krzywicki dokonał analizy porównawczej rolnictwa Stanów Zjednoczonych i kontynentu europejskiego. Na tej podstawie doszedł do wniosku, że w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, gdzie przeważają procesy koncentracji, w rol-

nictwie europejskim, głównie w Europie środkowej i wschodniej przeważa zjawisko dekoncentracji własności i produkcji. Krzywicki jako jeden z pierwszych socjalistów w literaturze światowej dostrzegł w różnych formach spółdzielczości główną drogę do uspołecznienia rolnictwa. Za wstępny warunek przekształceń socjalistycznych w rolnictwie uważał on przeprowadzenie reformy rolnej (danie bezrolnym i małorolnym ziemi) oraz opanowanie władzy państwowej przez „żywiół demokratyczny miejskie”.

Drugą grupę studiów nad kapitalizmem stanowią jego publikacje na temat wielkomiejskiej burżuazyjnej kultury masowej, jej anonimowości komercjalizacji. Zebrane w postaci książki wydanej w 1909 r. pt. „W otchłani” szkice Krzywickiego na ten temat należą do najgłębszych a zarazem najostrzejszych oskarżeń kultury burżuazyjnej, jakie można znaleźć w literaturze polskiej. Człowiek wielkomiejski traci, jego zdaniem dawne cechy naturalności, staje się w swych ubiorach, nastrojach i namiętnościach istotą sztuczną podatną na oportunizm i konformizm, jest objawem mimikry społecznej. Kreśląc wizję przyszłości Krzywicki wypowiadał się za porzuceniem modelu cywilizacji wielkomiejskiej na rzecz nowej cywilizacji socjalistycznej opartej na miastach—ogrodach, łączących zalety miast i wsi.

Krzywicki znany jest także jako jeden z pierwszych w literaturze europejskiej badaczy nowoczesnych form własności i organizacji przemysłu kapitalistycznego. W pracach jego znajdujemy nie tylko analizę przekształcania się systemu wolnej konkurencji w system kapitalizmu monopolistycznego, którego organizacyjnym wcieleniem były kartele i trusty, ale jedną z głębszych analiz społecznych skutków monopolizacji, czy też według określenia Krzywickiego, „morganizacji” życia gospodarczego. Na tym tle Krzywicki rozpatrywał rolę państwa kapitalistycznego — także w dziedzinie organizacji gospodarki narodowej.

IV

Ostatni wątek rozważań Krzywickiego wiąże się z jego wizją społeczeństwa przyszłości. Krzywicki nie miał wątpliwości, że zrodzona przez kapitalizm kwestia społeczna znajdzie wcześniejsze lub późniejsze, lepsze lub gorsze rozwiązanie. Ze potężne siły wytwórcze doby współczesnej znajdują wreszcie odpowiednią dla siebie „ustawę prawną-polityczną”, poddając ją świadomemu regulowaniu społecznemu ze strony jednego centralnego ośrodka. Jednakże w przeciwieństwie do wielu marksistów, Krzywicki nie był zwolennikiem jednolitościowej koncepcji rozwoju społecznego. Uważał on, że na podłożu nowoczesnych sił produkcyjnych ukształtować się mogą różne ustroje społeczne, w tym także przeciwstawne typy ustrojowe. Wśród nich interesowały go przede wszystkim dwie przeciwstawne tendencje rozwojowe, prowadzące w kierunku tego, co określał jako „feu-

dalizm przemysłowy” oraz w kierunku socjalizmu.

Jeśli zorganizowanie sił wytwórczych będzie dziełem samych klas posiadających, wtedy powstałoby państwo funkcjonujące według wzorów opartych na przymusowym zrzeszeniu i narzuconej hierarchii. Takim ustrój nowego poddaństwa jest w ujęciu Krzywickiego realnym niebezpieczeństwem grożącym klasie robotniczej i wszystkim odłomom społecznym zainteresowanym w opartym na demokracji ustroju socjalistycznym. Niebezpieczeństwo to mogło by znaleźć swój wyraz w masowej konformizacji klasy robotniczej, w wyrzuceniu jej z pierwiastków myślowo—rozkładowych. Zabezpieczając byt robotników, ich awans w ramach stanowej hierarchii, mechanizm feudalizmu przemysłowego, nie tylko przekształciłby obiektywną sytuację robotników w sytuację poddańczą, lecz przekształciłby ich psychikę odpowiednio do swoich potrzeb i horyzontów.

Inny kierunek dążeń do rozwiązania kwestii społecznej, rozwiązania na zasadach demokratycznych, reprezentuje socjalizm marksowski, z którym Krzywicki identyfikował swoje ideały społeczne. Szukając dla swej wizji ustroju socjalistycznego oparcia w ówczesnej rzeczywistości pisał on: „Scentralizowana, zorganizowana praca zbiorowa — oto ustrój techniczny fabryki, przyszłości pozostaje go rozszerzyć na całą przestrzeń społeczeństwa i na całym tym obszarze zorganizować w jedno scentralizowane ciało produkcji dóbr naturalnych; stowarzyszenie wolne daje znów pierwowzór dla wszystkich stosunków społecznych i politycznych. Jedno i drugie każe przypuszczać posiadania i zniesienia wzajemnych antagonizmów i wyzysków wśród społeczności, panowanie nad produkcją społeczną i świadome jej prowadzenie oraz oparcie dochodów każdego na własnej społecznie użytecznej pracy”. Krzywicki podkreślał jednak, że do takiego ustroju opartego na wolnych stowarzyszeniach prowadzi niestety ciemna droga klasowej dyktatury. Nawet w odniesieniu do Europy zachodniej, która była wolna od problemów likwidacji zacofania gospodarczego, pisał Krzywicki, że „żadna chwila dziejowa ... nie była tak daleką od samorządów demokratycznych, jak obecna i że ostatnim na dzisiaj słowem politycznym Ameryki, Anglii i Francji jest dyktatura, mniejsza, czy w interesie kapitału dla trzymania na wodzy najmitów, czy też najmitów dla wyzwolenia pracy i zorganizowania odmiennej społeczności, lecz w każdym razie dyktatura klasowa ... Centralizacja, dyktatura klasowa — to konieczne fakty dzisiejszego rozwoju i konieczne oręż dla dalszego postępu”. (Krzywicki, Dzieła, t. 5. str. 67).

V

Studia naukowe, prace badawcze, udział w ruchu robotniczym nie wyczerpały całokształtu działalności Krzywickiego. Był bowiem również nauczycielem i popularyzatorem wiedzy. Uczył

w nielegalnym za czasów carskich „Uniwersytecie Latającym”, uczył jako profesor w „Towarzystwie Kursów Naukowych”, na „Wolnej Wszechnicy Polskiej”, wykładał w „Uniwersytecie Warszawskim”, w Szkole Głównej Handlowej. Był utalentowanym popularyzatorem wiedzy wykładając w „Uniwersytecie dla Wszystkich”, w „Towarzystwie Kultury Polskiej”, w „Uniwersytecie Robotniczym”. Był wreszcie współorganizatorem i współredaktorem wielotomowego „Poradnika dla Samouków” — tej „Biblii Oświatowej”, jak to wydawnictwo nazywali współcześni. W nauczaniu najszerzszych mas pracujących, w torowaniu im drogi do zdobycia wykształcenia widział swe powołanie. Traktował swoją pracę nauczycielską jako nie mniej ważną od pracy politycznej działacza

socjalistycznych. W wiedzy widział potężny środek walki o ustrój sprawiedliwości społecznej.

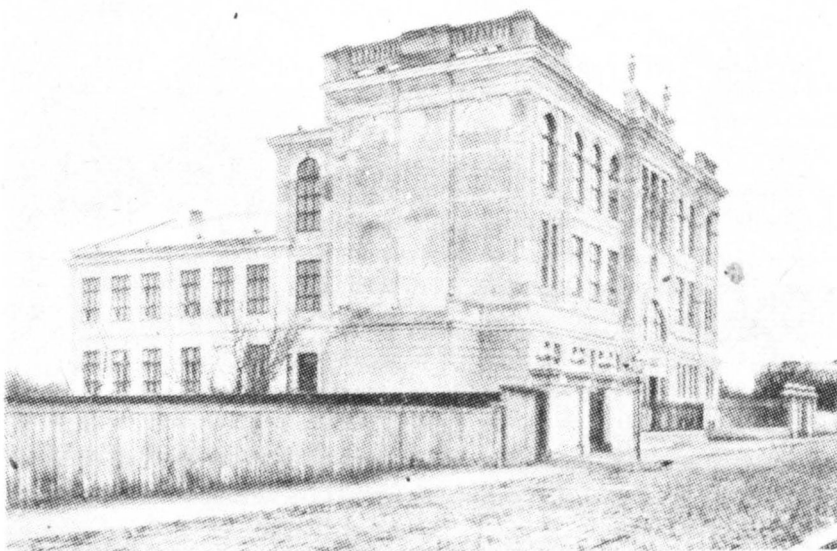
* * *

Zaledwie kilka lat temu — w 1959 roku — obchodzono w Płocku setną rocznicę urodzin Ludwika Krzywickiego. W ciągu tego krótkiego okresu okręg płocki przeobraził się w rejon uprzemysłowiony. Społeczność płocka staje się obecnie nową społecznością: rezultatem procesów, które tak wszechstronnie badał Ludwik Krzywicki procesów składających się na przekształcanie się społeczności tradycyjnej, opartej na rolnictwie, w społeczność epoki industrializmu. Również ten fakt podkreśla aktualność Krzywickiego i jego studiów.

STANISŁAW KOSTANECKI

WALKA O SZKOŁĘ POLSKĄ

I SZKOŁA IM. WŁ. JAGIEŁŁY W PŁOCKU 1905/6 — 1965/66



Gmach Szkoły im. Władysława Jagiełły wzniesiony w 1913 roku. Widok od strony wschodniej (przed rozbudową w okresie PRL)

Szkoła polska wyrosła w walce ze szkołą carską. Tę ostatnią na ziemiach polskich charakteryzowały: niski poziom nauczania, system policyjnego wychowania, oparty na szpiegostwie i gnębieniu wszelkich przejawów patriotyzmu i postępu, oraz program totalnej rusyfikacji. Po klęsce powstania styczniowego społeczeństwo polskie, wyczerpane walką i represjami zwycięzców, pozornie pogodziło się ze szkołą carską. Naprawdę jednak sytuacja przedstawiała się tak, jak w słynnym powiedzeniu Mickiewicza:

„... Nasz naród jak lawa,
z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa,
lecz wewnętrzny ogień sto lat nie wy-
[ziębi...]”

Zwłaszcza młodzież polska, a w szczególności jej „czołówka”, do której należała i młodzież płocka, nie podporządkowała swych serc i umysłów systemowi „szkoły carskiej”, dzięki czemu rusyfikatorska i wsteczna działalność tej szkoły stawała się bezpłodną „syzyfową pracą”. Tworzyły się wtedy, także i w szkołach płockich,